

Andrzej Tomko

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, Maryjo, łaski pełna

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 262-263

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miłosierdzie Boże, bo Chrystus umarł za nasze grzechy, wg Pism. Powiedz im, że nigdy lepiej nie pozwolą Bogu być Bogiem jak tylko wtedy, kiedy wyleczeni z jakiegokolwiek faryzeizmu uznają swoje grzechy i ograniczenia i pozwolą się przez Niego prowadzić. Powiedz im, aby w gorzkich chwilach ich trudnego życia otworzyli swoje ścieżki dla Pana a uspokojeni miłością i przebaczeniem bez granic niech zaczną myśleć o tym czego im brakuje a czego mają zbyt wiele w swoim życiu: jakie zło trzeba wykorzenić, jakie pustki i braki wypełnić i jakie drogi wyprostować, aby „*ludzie widzieli dobre czyny w nas i chwalili Ojca, który w niebie jest*”.

3. „*Głos się rozlega..., Podnieś głos, krzycz!*” Co powinienem krzyczeć? Krzycz ludowi, że wszelkie ciało jest jak trawa, a jego chwała jak kwiat na łące; kwiat więdnie a trawa usycha, że nastąpi kiedyś kryzys konsumizmu, liberalizmu i modernizmu. Krzycz im aby nie wyobcowali się, by dostrzegali że istnieje trzeci i czwarty świat, głód, choroby, cierpienie, starość, śmierć, brak miłości, lenistwo, pycha, żądza pieniądza; by byli świadomi swoich ograniczeń fizycznych i moralnych, by nie narkotyzowali się pustymi słowami, planami i nadętymi iluzjami, sloganami powtarzanych na każdym kroku. Niech nazwą swój grzech po imieniu. Powiedz im, że jest w ich sercu egoizm i duma zdolne osiągnąć wszelkie możliwe szczyty i konstrukcje życia, że miłość małżeńska, jedność Kościoła, pokój lub przemiana świata są darami kruchymi, które mogą zejść na drugi plan, gdy tylko pojawi się cień krzyża i cierpienia. Krzycz to, by nie zwątpili ani się nie smucili, by nie trwożyli się gdy to nagle odkryją.

4. „*Wstąp na wysoką górę, zwiastunie dobrej nowiny na Syjonie, podnieś swój głos. Nie bój się!*” Cóż powinienem głosić? Głoś bliskość Boga i Jego miłość do każdego człowieka. Głoś, że On przychodzi z mocą, aby zbawiać, przebaczać, dać nowego ducha, usensować naszą egzystencję. Głoś, że On wynagradza wiarę miłością, jednością i życiem wiecznym. Nie możesz im ofiarować lepszej nowiny. „*Oto wasz Bóg. Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dzierży władzę*”, czyli dominuje nad grzechem i śmiercią. Przychodzi zgromadzić Synów Bożych, którzy chodzą rozproszeni w rasach, płciach, ideologiach, religiach, wiekach..., podobnie „*jak pasterz pasie swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie*”. Głoś nowe niebo i nową ziemię, w których naprawdę mieszka pokój, sprawiedliwość i miłość.

ks. Andrzej Tomko

UROCZYŚĆ NIEPOKALANIEGO POCZĘTA – 8 XII 1999

Maryjo, łaski pełna

Maryja jest niepokalana to znaczy że Bóg uwolnił ją od grzechu pierwородnego jeszcze w łonie jej matki. Jeżeli mówimy, że Maryja została uwolniona od wszelkiej zmyzy pierwородnej winy, zakładamy, że była w grzechu pierwородnym, że w niego popadła, a dopiero później została z niego oczyszczona. Jeśli natomiast wyznajemy, że Maryja została ustrzeżona wnioskujemy, że Bóg nie dopuścił, by kiedykolwiek dotknął ją grzech. Nietrudno dostrzec różnicę między uwolnieniem kogoś z więzienia, a niezamknięciem go, między obmyciem z brudu, a zachowaniem ciągłej czystości, między odratowaniem tonącego, a ustrzeżeniem go od śmiercionośnej fali. Historia bardzo długo spierała się o te dwa słowa uwolniona – ustrzeżona.

Samo święto Niepokalanego Poczęcia obchodzono na Wschodzie już w VII wieku, a na Zachodzie od XIII. Jego celem było wyrażenie przekonania, że Maryja była całkowicie uwolniona od grzechu pierworodnego, a tym samym obdarowana łaską wyjątkową.

Aż do XIV wieku, do bł. Jana Dunsza Szkota panowało niemal niepodzielnie – *uwolniona*. On, by pełniej uzasadnić przywilej Maryi, otwiera oryginalną drogę: nie kwestionuje powszechności winy Adama i uniwersalności dzieła naprawy dokonanego przez drugiego Adama – Chrystusa. Młody profesor franciszkański zauważa, że właśnie doskonałość dzieła Chrystusa domaga się, by Maryja była *Niepokalana*. Jeżeli Jezus, pośrednik Zbawienia, ustrzegł swą matkę od jakiegokolwiek winy – rozumował Duns Szkot – znaczy to, że Ją odkupił, co więcej, odkupił w sposób doskonalszy niż innych ludzi, których uwalnia od winy już zaciągniętej. Niepokalana – znaczy więc w doskonalszy sposób odkupiona, wcześniej odkupiona.

Sposób widzenia Dunsza Szkota stopniowo się upowszechnił tryumfując nad wahaniem wielkich doktorów scholastycznych. Już na Soborze Trydenckim żaden zarzut teologiczny nie zachwiał tezy szkotystów; do zajęcia stanowiska rozstrzygającego nie doszło tylko dlatego, gdyż kwestia nie wydawała się dostatecznie dojrzała. Z biegiem wieków dyskusje teologów wygasły i gdy wreszcie papież Pius IX zwrócił się do biskupów z odpowiednim zapytaniem, okazało się, że definicja przywileju maryjnego wyrażałaby powszechne przekonanie Kościoła Katolickiego, co uwieńczenie znalazło w bulli *Ineffabilis Deus*.

Maryja była przestrzenią, w której nigdy nie mieszkał grzech. Była przestrzenią świętą, w której mieszka Bóg. Jeśli była szczególną świętą przestrzenią Boga, musiał On ukształtować w Niej Swoje niebo. Jeśli zstąpił na Nią w szczególny sposób Duch Św., mamy prawo do pewności, że zbudował w niej swoje święte sanktuarium. Jeśli odwieczne słowo Ojca przełamując granice wieczności i czasu wtargnęło w nasze dzieje stając się jej Dzieckiem, nie wątpimy, że uczyniła Ją godną Matką.

Nie sposób stawać przed tajemnicą Niepokalanej, nie sławiąc doskonałości dzieła odkupienia, nie zachwycając się wspaniałością dzieła uświęcenia i nie wielbiąc Boskiego Misterium Trójcy.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu w Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej.

ks. Andrzej Tomko

3. NIEDZIELA ADWENTU – 12 XII 1999

„Przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości”

1. „Słowo, które wychodzi z ust moich nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem.” Bóg przez usta proroka Izajasza poucza nas dzisiaj o swoim zamiarze, z jakim chce przemawiać do nas słowami Pisma Świętego każdej niedzieli w czasie mszalnych czytań liturgicznych. Biblijne fragmenty nie mają służyć tylko jako szacowny ozdobnik naszych Eucharystycznych spotkań niedzielnych, ani nie należą do